

Teraz mamy jasność

Dokumenty przygotowane przez miasto w sprawie przebudowy wiaduktu przy ul. Żeromskiego zawierają uchybienia, błędy i niekompletne dane – twierdzi Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie. Okazuje się, że poziom hałasu w tym rejonie przekracza normy.

str. 3

Pełnomocnik na czarno?

– Czy praca pana pełnomocnika nie jest przypadkiem pracą na czarno? – zastanawiał się podczas poniedziałkowej sesji rady miejskiej prezydent Radosław Witkowski. – Tymczasem podjął on, jak obliczyliśmy, decyzje finansowe na 15 mln zł.

str. 4

Muzeum prawie gotowe

Zakończył się remont kamienic Gąski i Esterki. Muzeum im. Jacka Malczewskiego planuje w nich jedną z najnowocześniejszych placówek w Polsce. Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na zbudowanie pełnej ekspozycji. Muzeum Historii Radomia będziemy mogli odwiedzić latem przyszłego roku.

str. 7

Remis w szlagierze

Piłkarze Radomiaka Radom zanotowali w ostatnich dniach wygraną i remis. Zwyciężyli u siebie w sobotę 1:0 z Odrą Opole, a w środę zremisowali na wyjeździe 1:1 z ŁKS-em Łódź. W najbliższy weekend podopieczni Dariusza Banasika zagrają u siebie ze Stomilem Olsztyn.

str. 11

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK

7 DNI

ISSN 1895-8451

NR 764 PIĄTEK – CZWARTEK 30 KWIETNIA – 6 MAJA 2021

NAKŁAD 10 000

Sprzątaaliśmy Piotrówkę

Fot. Piotr Nowakowski



Prawie pół tony śmieci, w tym eternit i odpady garbarskie zebrali w ubiegły czwartek dziennikarze i fotoreporterzy Radomskiej Grupy Mediowej na Piotrówce. – Wybraliśmy to miejsce nieprzypadkowo. Piotrówka to przecież kolebka Radomia, a niektórzy traktują ją jak wysypisko śmieci – mówi Milena Majewska, szefowa newsroomu RGM.

str. 6

AUTOPROMOCJA

NORBI i DAWID
budzą RADOM

poranki są...
aha... aha!

GORĄCE

SŁUCHAJ!
od 6 do 10

radio rekord
106.2 FM

REKLAMA

rhmm
radomskie hale mięsne

ZAPRASZAMY NA
Wiosenne zakupy

Wernera 10a/ Szarych Szeregów

Rusza nabór filmów

Do 17 maja można zgłaszać filmy do konkursu głównego i Konkursu Filmów Odrzutowych Hyde Park, które odbędą się podczas 14. Ogólnopolskich Spotkań Filmowych Kameralne Lato.

Rokrocznie festiwal Kameralne Lato stawia na ambitne, krótkometrażowe polskie kino, którego twórcy chcą włączyć się swoim filmem w dyskusję o problemach współczesnego świata. Świata, który w pandemicznych czasach wydaje się nam jeszcze bardziej skomplikowany.

Do Konkursu Głównego twórcy mogą zgłaszać wszelkie formy i gatunki filmowe, trwające nie więcej niż 40 minut, wyprodukowane po 1 stycznia 2020 roku. Autorami filmów mogą być zawodowi filmowcy, studenci i absolwenci szkół artystycznych oraz artyści tworzący poza głównym obiegiem produkcji i dystrybucji audiowizualnej.

Nagrodą główną w konkursie jest, przyznawana od 2013 roku, Złoty

Łucznik – Nagroda Prezydenta Miasta Radomia, w wysokości 10 tys. zł.

Z kolei do Konkursu Filmów Odrzutowych Hyde Park należy zgłaszać filmy nieoczywiste, niepodlegające schematom gatunkowym i odbiorczym, pełne formalnych i wizualnych eksperymentów. Każdy może zgłosić swój film, który nie trwa dłużej niż 15 minut.

Szczegółowe informacje o wymogach formalnych i procedurze zgłoszeniowej znajdują się w regulaminach poszczególnych konkursów dostępnych na stronach Kameralnego Lata.

W tym roku festiwal zaplanowano na 4-10 lipca.

CT

Wyjątkowa pamiątka w Starym Ogrodzie

Tablica upamiętniająca centrum przedwojennego futbolu w Radomiu ponownie stanęła na skraju Starego Ogrodu. Tablica jest częścią projektu realizowanego w ramach budżetu obywatelskiego.

Tablica pamiątkowa, która właśnie zyskała nową formę, od początku miała przypominać niezwykle ważne dla radomskiego sportu miejsce. – Wiele osób podkreślało, że dopiero w trakcie prac dowiedziało się o jego znaczeniu dla lokalnej historii – podkreśla Michał Podlewski, pomysłodawca projektu.

Swoje mecze rozgrywali tu m.in. piłkarze Radomskiego Koła Sportowego. W okresie międzywojennym zawodnicy tego klubu dwukrotnie rywalizowali o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej – ligi państwowej. Oprócz boiska do piłki nożnej znajdował się w tym miejscu także

W konsultacje włączyli się dziennikarze, kibice i przedstawiciele radomskich klubów, artyści, historycy i liczne grono internautów. Wypracowana została więc nieco zmieniona koncepcja tego miejsca, a ostateczny projekt tablicy, która została zamontowana na istniejącym cokole, zaproponował fotograf, Marcin Kuciewicz. – Na tablicy znalazła się fotografia z meczu RKS – Legia z 1933 roku, którą ze swoich zbiorów udostępnił Dariusz Osiej, oraz krótki opis miejsca. Dopiero po pozytywnej ocenie projektu przez wszystkie wspomniane środowiska, zgodnie z sugestiami, przystąpili



Fot. Szymon Włkrota

żuźlowy tor kolarski i korty tenisowe. Zimą rozgrywane były tu mecze hokeja na lodzie. Stadion w Starym Ogrodzie przestał istnieć w drugiej połowie lat 60. w związku z przebudową układu komunikacyjnego przy parku.

– W zeszłym roku pracom przygotowawczym do odsłonięcia tablicy towarzyszył pośpiech, przez co nie ustrzeżliśmy się błędów. Tablica została więc zdemontowana i postanowiliśmy nanieść poprawki – przypomina Michał Podlewski.

CT

Konkurs fotograficzny

Konkurs na zdjęcie eksponowanej na tarasie Elektrowni rzeźby Marii Koras „Tańcz” ogłasza Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej.

Konkurs przeznaczony jest dla pełnoletnich uczestników – zarówno amatorów, jak i profesjonalistów. Aby wziąć w nim udział, należy na adres poczta@mcswelektrownia.pl, przesłać maksymalnie trzy czarno-białe lub kolorowe, samodzielnie wykonane fotografie wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym, z dopiskiem „Konkurs fotograficzny TAN CZ”. Prace można nadsyłać do 14 maja. Ogłoszenie wyników nastąpi najpóźniej 24 maja.

Autor zwycięskiej fotografii otrzyma nagrodę w wysokości 1 tys. zł. Na pozostałych czekają wyróżnienia i miejsce na pokonkursowej wirtualnej wystawie, którą będzie można oglądać od 2 czerwca na stronie internetowej i Facebooku MCSW „Elektrownia”.

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl.

CT

Bookujemy Radom

Do udziału w grze miejskiej – Bookujemy Radom zaprasza w drugi weekend maja Miejska Biblioteka Publiczna.

Gra miejska rozpocznie Tydzień Bibliotek, który w tym roku przebiega pod hasłem „Znajdź mnie w bibliotece”. W grze MBP książki będzie można odnaleźć w całym mieście.

8 i 9 maja (sobota – niedziela) czekać będzie na radomian w sumie 40 książek, ukrytych w przestrzeni miejskiej. Zarówno w sobotę, jak i w niedzielę będą mogli zdobyć jedną z 20 nowości wydawniczych. Jak do nich trafić? Trzeba rozwiązać krótką zagadkę wskazującą lokalizację ukrytej książki. Zagadki zostaną opublikowane w mediach społecznościowych biblioteki (Facebook i Instagram) w sobotę i niedzielę, punktualnie o godz. 12.

W grze może wziąć udział każdy, kto dysponuje urządzeniem mobilnym z dostępem do internetu.

– Znalezione książki oczywiście należą do radomian. Mamy jednak warunek – prosimy o umieszczenie zdjęcia odnalezionego książki w wydarzeniu Bookujemy Radom! – mówi Marta Trojanowska. – Dzięki temu będziemy mogli poinformować pozostałych uczestników gry o aktualnie dostępnych tytułach, które wciąż można odnaleźć w przestrzeni miejskiej. Niebawem opublikujemy listę konkretnych tytułów, które będzie można odnaleźć zarówno w sobotę, jak i w niedzielę.

Aktywnym uczestnikiem gry, którym mimo wszystko nie uda się odnaleźć książki, biblioteka planuje przyznać dodatkową pulę nagród. Trafią do osób, które zrelacjonują na swoich profilach w mediach społecznościowych akcję poszukiwania książki i oznaczą ją hasztagiem #BookujemyRadom.

CT

Nowy Malczewski dla muzeum

Muzeum im. Jacka Malczewskiego wzbogaciło się właśnie o kolejne cenne płótno swojego patrona – „Portret Zofii Atteslander”. Dzieło wylicytowano za 156 tys. zł, a pieniądze przekazał samorząd Mazowsza.

W ubiegłym roku dzięki sejmikowi województwa udało się kupić dwa obrazy Jacka Malczewskiego: „Córke Julię we wnętrzu” z 1923 i „Portret Karola Potkańskiego” z 1906 roku. Teraz dzięki wsparciu samorządu Mazowsza muzeum mogło kupić „Portret Zofii Atteslander”. Obraz wystawił warszawski dom Desa-Unicum, a decyzja o licytacji została podjęta w przededniu aukcji. Ostatecznie MJM zapłacił za niego 156 tys. zł.

magamy w tych zakupach – zapewniał marszałek. – Za nami też remont zabytkowych kamienic Gąski i Esterki, który otworzy zupełnie nowy etap w historii tej placówki. We wspaniale odnowionych wnętrzach będzie się mieścić Muzeum Historii Radomia. Chciałbym, i bardzo na to liczę, aby była to jedna z najnowocześniejszych placówek muzealnych w naszym województwie.

Zofia Atteslander, z domu Kohn, urodziła się 12 marca



Fot. Piotr Nowakowski

– Obraz przedstawia Zofię Atteslander, jedną z prywatnych uczennic Jacka Malczewskiego. To jej drugi portret; znamy go dopiero od niedawna. Pierwszy znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, a został namalowany osiem lat później niż nasz – w 1908 roku – mówi Paulina Szymałak-Bugajska, kierownik działu sztuki dawnej MJM. – Tu mamy do czynienia z wizerunkiem młodej, rozśmianej kobiety. Sam obraz został namalowany dosyć oszczędnymi środkami, jeśli chodzi o kolorystykę. Cała postać modelki ukazana jest z profilu, natomiast twarz zwrócona jest wprost na widza, dzięki czemu możemy złapać kontakt wzrokowy z modelką. Bardzo zgrabna i wdzięczna postać, sportretowana w krajobrazie.

Historycy sztuki twierdzą, że poza Zofii Atteslander koresponduje z pozami postaci, które Malczewski uczynił bohaterkami cyklu „Zatruta studnia”.

Uroczyste przekazanie obrazu przez marszałka Mazowsza Adam Struzika miało miejsce w poniedziałek. – Muzeum z dużą determinacją stara się pozyskiwać kolejne płótna Jacka Malczewskiego, a my z przyjemnością po-

1874 w Luborzycy w powiecie krakowskim. Zmarła ok. 1928 w Berlinie. Była polską malarką, tworzącą m.in. w Berlinie, Paryżu i Wiesbaden. Początkowo studiowała prywatnie u Jacka Malczewskiego w Krakowie, potem u Franza von Lenbacha, Heinricha Knirra i Stanisława Grocholskiego w Monachium. Specjalizowała się w malarstwie portretowym i w martwych naturach. Była rozchwytywaną malarką w środowiskach arystokratycznych. W 1904 roku w Wiesbaden wykonała portrety rumuńskiej rodziny królewskiej.

– Staramy się, mimo pandemicznej rzeczywistości, działać aktywnie i wzbogacać muzeum w nowe ekspozycje. Ostatnio był to pamiętnik Bronisławy Malczewskiej z oryginalnym wpisem naszego patrona – Jacka Malczewskiego – przypomniał Leszek Ruszczyk, dyrektor Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Tym razem dzięki bardzo udanej współpracy z samorządem woj. mazowieckiego kupiliśmy cenny obraz autorstwa naszego patrona.

KATARZYNA SKOWRON

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
Reklama „7 Dni”, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
reklama@radiorekord.pl



ISSN 1895-841X

Dyrektor wykonawczy Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała
P.o. redaktora naczelnego Radomskiej Grupy Mediowej: Milena Majewska

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
Dziennikarze: Roksana Chalabry, Łukasz Kościelniak, Adam Kowalczyk, Katarzyna Kurek, Maciej Kwiatkowski, Michał Nowak, Katarzyna Skowron

Projekt graficzny: 7 Dni
Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom

Druk: POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Poligrafia; Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19

Obrona „dziewiątki”

Czy ul. Żółkiewskiego od Warszawskiej do Wojska Polskiego przestanie mieć status drogi krajowej?

Chce tego Ministerstwo Infrastruktury, ale Rada Miejska Radomia jest przeciwna.

Ministerstwo Infrastruktury przedstawiło miastu projekt rozporządzenia w sprawie pozbawienia kategorii drogi krajowej miejskiego odcinka „dziewiątki”. Zdaniem resortu z chwilą oddania do użytku obwodnicy Radomia w ciągu drogi krajowej nr S7, fragment ul. Żółkiewskiego traci swoją dotychczasową funkcję i powinien się stać drogą wojewódzką.

Tymczasem radni uznali w poniedziałek, że błędem jest przyjęcie, iż odcinek ul. Żółkiewskiego przestanie pełnić funkcję drogi krajowej. Oddanie do użytku obwodnicy w żaden sposób nie wpłynęło na „zmianę obsługi ruchu generowanego przez wschodnie i południowo-wschodnie rejony kraju w przestrzeni radomskiego węzła drogowego”. Zachodnia obwodnica Radomia przejęła tylko ruch tranzytowy na kierunku północ-południe, nie wpłynęła natomiast na odbywający się nadal drogą krajową nr 9 krajowy ruch tranzytowy w kierunku Lublina i Rzeszowa.

„Rekomendowane przez Ministra Infrastruktury rozwiązanie nie usprawni ruchu, lecz pogorszy jego warunki. Dodatkowo obniży poziom życia mieszkańców Radomia, kierując m.in. ciężki ruch tranzytowy w śródmiejskie rejony miasta” – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

NIKA

Teraz mamy jasność

Dokumenty przygotowane przez miasto w sprawie przebudowy wiaduktu przy ul. Żeromskiego zawierają uchybienia, błędy i niekompletne dane – twierdzi Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie. Okazuje się, że poziom hałasu w tym rejonie przekracza normy. – Mamy zdiagnozowany ten problem i gotowe rozwiązania – zapewnia wiceprezydent Mateusz Tyczyński.

● KATARZYNA KUREK

Jak poinformował wicewojewoda Artur Standowicz, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska po raz trzeci zwróciła się do miasta z prośbą o uzupełnienie braków w dokumentacji w zakresie uzyskania decyzji RDOŚ na przebudowę wiaduktu przy ul. Żeromskiego. W tym miejscu ma powstać węzeł przesiadkowy obsługujący lotnisko. „Problemem jest niedotrzymanie standardów jakości środowiska w zakresie oddziaływania akustycznego w dwóch punktach kontrolnych. Według obecnych dokumentów, dopuszczalny poziom hałasu w nocy zostanie przekroczony i »nastąpi pogorszenie klimatu akustycznego«” – pisze wicewojewoda na swoim profilu na Facebooku.

Miasto przedłożyło raport, z którego wynika, że w tym rejonie pojawił się zwiększony hałas – szczególnie w nocy, spowodowany oddziaływaniem kolei. Brak jednak rozwiązań, które mogłyby zniwelować hałas i nie powodować uciążliwości dla osób mieszkających w okolicy wiaduktu. – Takim rozwiązaniem mogłoby być ekrany akustyczne czy chity asfalt, ale także ustalenie stref ograniczonego użytkowania. Taką strefę mamy przy radomskim lotnisku – mówi wicewojewoda Standowicz.



Fot. archiwum czajkiewicz.pl

Hałas trzeba zniwelować, bo bez tego RDOŚ nie wyda decyzji środowiskowej. Konsekwencją jej braku będą opóźnienia w ogłoszeniu przetargu na remont wiaduktu.

– Tam jest dosyć paradoksalna sytuacja. PKP uzyskało decyzję bez brania pod uwagę hałasu z wiaduktu, tylko z hałasem generowanym przez pociągi – mówi wiceprezydent Mateusz Tyczyński. – Natomiast przy budowie wia-

duktu, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska bierze pod uwagę hałas zarówno z wiaduktu, jak i z ruchu pociągów. RDOŚ nałożył na siebie te dwa czynniki. Więc to nie jest tak, że ktoś zaniedbał, nie uzupełnił dokumentów.

Wiceprezydent jest przekonany, że „sprawa zostanie jak najszybciej zamknięta”. – Mamy zdiagnozowany ten problem i gotowe rozwiązania. O tym, które zastosujemy, zdecydujemy

w porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska – informuje.

Koncepcję przebudowy wiaduktu w ul. Żeromskiego przygotowała, przypomnijmy, Miejska Pracownia Urbanistyczna. Nowa przeprawa ma mieć 150 metrów długości i ok. 20 metrów szerokości, po dwa pasy ruchu w obu kierunkach oraz ciąg pieszo-rowerowy po obydwu stronach jezdni. Powstaną także schody dla pieszych do ulic Siennej, Metalowej i Średniej. Dla wygody podróżujących pociągiem pasażerów lotniska na Sadowie PKP w okolicach ul. Szklanej wybuduje przystanek Radom Wschód. Miasto początkowo proponowało schody z wiaduktu na peron i windę, ale rozwiązanie nie przypadło do gustu PPL-owi, który odpowiada za lotnisko – Porty Lotnicze chciały schodów ruchomych.

– To jest bardzo trudna inwestycja. To bardzo duży, rozbudowany wiadukt, bardzo blisko domów, w centrum miasta. Do tego wzmoczony ruch pociągów, który jest planowany. Te skumulowane czynniki środowiskowe są czasami nie do przewidzenia. Teraz już mamy jasność – wiemy, czego musimy jeszcze dopatrzeć. Wszystko zostanie zrobione – zapewnia Mateusz Tyczyński.

PRÓBNE NAPEŁNIANIE



Fot. Szymon Wykoma

W ubiegły piątek po południu rozpoczęło się próbne napełnianie zalewu na Borkach.

Kilka dni wcześniej niż pierwotnie zapowiadały to Wodociągi Miejskie, rozpoczęło się próbne napełnianie zbiornika. Wpuszczana jest minimalna ilość wody w celu sprawdzenia wytrzymałości urządzeń: fontann, areatorów

i zamknięcia jazu. W trakcie napełniania prowadzona jest obserwacja tempa przyrostu wody w zbiorniku. Testy mają potrwalić około tygodnia. Gdy zakończą się pozytywną oceną specjalistów, rozpocznie się właściwe napełnianie zbiornika. Z zalewu radomianie będą mogli korzystać pod koniec czerwca.

KK

Łąki kwietne wysiane

W środę pracownicy Zakładu Usług Komunalnych urządzili cztery łąki kwietne.

Pojawią się w parkach: Południe, Gołębiów i im. Józefa Ruzika oraz na rozległym trawniku u zbiegu ulic 1905 Roku i Limanowskiego. Zakwitną tam m.in. chabry, maczek kalifornijski, smagliczka nadmorska, liliowiec babkowaty, mak polny, len czerwony, złocień czy szalwia łąkowa. „Jeśli łąki kwietne spodoba się radomianom, będziemy chcieli wysiewać je w kolejnych miejscach na terenie całego miasta. Mam nadzieję, że pomysł podchwycą też spółdzielnie mieszkaniowe czy prywatni właściciele nieruchomości” – napisał na swoim profilu na Facebooku prezydent Radosław Witkowski.

Wysianie łąk antysmogowych to jeden z projektów Budżetu Obywatelskiego 2019; – są alternatywą dla tradycyjnych trawników i wymagają znacznie mniej zachodu.

KK

Więcej autobusów

Na przełomie listopada i grudnia do Radomia trafi pięć kolejnych autobusów zasilanych sprężonym gazem ziemnym.

Ogłoszony przez MPK przetarg wygrało konsorcjum firm: Solaris Bus & Coach i PKO Leasing 18-metrowe autobusy pomieszczą 155 pasażerów, w tym 45 na miejscach siedzących. Będą niskopodłogowe, z czworgiem drzwi, klimatyzacją oraz dodatkowymi urządzeniami grzewczymi, zasilanymi sprężonym gazem CNG. W wyposażeniu znajdą się także cztery podwójne porty USB do ładowania urządzeń mobilnych, wyświetlacze LED i LCD, nagłośnienie do zapowiedzi kolejnych przystanków, monitoring, system liczenia pasażerów oraz kasowniki dotykowe.

– Autobusy są wyposażone na miarę XXI wieku. Mają nawet terminal do płacenia kartą. Kupujemy autobusy na sprężony gaz ziemny (CNG) póki jeszcze można, bo za pięć lat możemy nie mieć już możliwości zakupu autobusów spalinowych – mówi Krzysztof Zaliłowski, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Radomiu.

Autobusy zostaną pozyskane w drodze 10-letniego leasingu, z opcją wykupu za 1 proc. wartości.

– Radom ostatnio mocno przyspieszył, jeśli chodzi o wymianę taboru. Niebawem miasto będzie wyposażone łącznie w 19 autobusów elektrycznych – mówi Krzysztof Musiał, dyrektor sprzedaży Solarisa. – Autobusy gazowe są domeną Radomia, bo poza tym miastem na tak szeroką skalę korzystają z nich tylko Warszawa i Rzeszów.

Przegubowe gazowce powinny być dostarczone do 22 listopada. – Podjęliśmy się takiego projektu, aby nasz transport był niskoemisyjny bądź zeroemisyjny i konsekwentnie krok po kroku wymieniamy tabor. Jest szansa na to, aby w przyszłym roku Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji dysponowało flotą 30 autobusów o napędzie elektrycznym i 42 zasilanych gazem ziemnym – twierdzi prezydent Radosław Witkowski.

KATARZYNA KUREK

REKLAMA

Adwokat kościelny

przy Sądzie Kościelnym Diecezji Radomskiej mgr lic. Kamil Dziura

Radom, ul. Wernera 5 lok. 35

539 618 012

www.kd-kancelaria.pl

Pełnomocnik na czarno?

– Czy praca pana pełnomocnika nie jest przypadkiem pracą na czarno? – zastanawiał się podczas poniedziałkowej sesji rady miejskiej prezydent Radosław Witkowski. – Tymczasem podjął on, jak obliczyliśmy, decyzje finansowe na 15 mln zł. O tym, że Andrzej Cieślik, pełnomocnik ministra zdrowia w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym nie ma umowy o pracę i nie otrzymał jeszcze wynagrodzenia, poinformował radnych poseł Konrad Fryszak.

● IWONA KACZMARSKA

Rzecz wyszła na jaw, kiedy w punkcie dotyczącym informacji pełnomocnika ministra ds. RSS o sytuacji w szpitalu w związku z koronawirusem głos zabrał poseł Koalicji Obywatelskiej, który przed sesją dokonał kontroli poselskiej w szpitalu przy ul. Tochtermana. – Okazało się, że praca pana pełnomocnika nie jest poparta żadnymi przepisami prawa – Jakież było moje zaskoczenie, kiedy się dowiedziałem, że pan Andrzej Cieślik nie ma umowy o pracę, nie otrzymał od ministra zakresu obowiązków, nie został przeszkolony. Do dzisiaj też nie dostał wynagrodzenia.

Zdaniem parlamentarzysty brak umowy o pracę oznacza prawdopodobnie i to, że pełnomocnik nie jest ubezpieczony, nie ma też płaconej składki emerytalnej. – Mamy do czynienia z hochstaplerstwem! Bo jakie umocowania prawne ma pan pełnomocnik? Kto będzie ponosił odpowiedzialność za decyzje, które pan Andrzej Cieślik podejmuje? – zastanawiał się Konrad Fryszak.

Zaznaczył, że pełnomocnikowi należy się i ochrona prawna, i wynagrodzenie. – Pan minister Niedzielski próbuje usankcjonować niewolnictwo. Kiedy pełnomocnik dostanie umowę

i kiedy zostaną zapłacone składki ubezpieczeniowe? – pytał.

Poseł Koalicji przypomniał, że Andrzej Cieślik był szefem radomskiej delegatury NFZ i odszedł stamtąd, by zostać pełnomocnikiem w RSS-ie. – Co będzie się z nim działo później? – martwił się Fryszak – Pan Cieślik traci uprawnienia emerytalne, a do emerytury zostały mu dwa lata.

Poseł o całej sytuacji postanowił poinformować Państwową Inspekcję Pracy.

Andrzej Cieślik przyznał, że otrzymał dwa dokumenty – jeden, w którym minister informuje, że zawieszona Marka Pacynę w obowiązkach dyrektora Radomskiego Szpitala Specjalistycznego, a powołuje jego na pełnomocnika, i drugi, którym minister powołał go na pełnomocnika. W tym drugim piśmie minister określił też wysokość wynagrodzenia pełnomocnika. – Ale do piątku żadne pieniądze na moje konto nie wpłynęły – zdradził Cieślik, który pełnomocnikiem jest od 11 marca.

Marta Michalska-Wilk, przewodnicząca klubu radnych Koalicji Obywatelskiej sytuację, o której powiadomił poseł Fryszak, określił jako „zatrważającą”. – Jakie umocowania prawne ma pełnomocnik? Kto weźmie odpowiedzialność za jego decyzje? – pytała.



Fot. Piotr Nowakowski

Uczestniczący w sesji Tomasz Sławatyniec, dyrektor Wydziału Zdrowia Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego przyznał, że parlamentarzysta KO o niejasnej sytuacji pełnomocnika poinformował także MUW, co spowodowało wystosowanie przez wojewodę pisma do ministra. – Wszystkie formalności ministerstwo z panem pełnomocnikiem sfinalizuje – zapewnił.

Nie dowierzał tej deklaracji prezydent Radosław Witkowski. – To kuriozalne i karygodne. Fakt niezgłoszenia pracownika do systemu ZUS świadczy o tym, że temat jest bardzo poważny – zauważył. – Możemy zadać pytanie, czy pan Cieślik pracuje na czarno? Jak obliczyliśmy, w ciągu sześciu tygodni pełnomocnik podjął decyzje finansowe na ok. 15 mln zł. Oczywiście, w dobrej wierze, bez

żadnych złych intencji, ale – jak się okazuje – nie mając żadnych umocowań prawnych. Jak długo ta sytuacja będzie trwała?

Prezydent zapowiedział, że magistrat dokona analizy prawnej istniejącej sytuacji i podejmie decyzję o ewentualnym skierowaniu sprawy do prokuratury.

Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz (PiS) stwierdziła w pewnym momencie, że nie może już słuchać tej dyskusji. – Akt powołania jest tożsamy z umową o pracę; tak wynika z przepisów prawa – stwierdziła. – A zakres obowiązków wcale nie musi być na piśmie; Mogę domniemywać, że został panu pełnomocnikowi przedstawiony ustnie. Proszę nie przesądzać, że pan Cieślik pracuje na czarno i że nie został zgłoszony do ZUS.

– Decyzja nie ma znamion aktu powołania – ripostował poseł Fryszak.

Dyskusji najwyraźniej nie mógł słuchać także Kazimierz Staszewski (PiS), który wystąpił z wnioskiem o jej zakończenie. A radni poparli go w głosowaniu.

Nim kwestia jego zatrudnienia zdominowała informację o sytuacji w szpitalu tymczasowym, Andrzej Cieślik zdążył powiadomić radnych, że w środę nastąpi odbiór końcowy części respiratorów lecznicy tymczasowej.

Obiecaliśmy, dotrzyaliśmy

Spółka Enea Nowa Energia, która w lipcu zeszłego roku została wydzielona ze spółki Enea Wytwarzanie, przeniosła swoją siedzibę do Radomia. Od kilkunastu dni centrala spółki mieści się w biurcu przy ul. Kaszubskiej 2.

Grupa Enea w naszym regionie zarządza m.in. elektrownią w Kozienicach. – W spółce Enea Wytwarzanie w Świerżach Górnych pracuje wiele osób z Radomia;

to właśnie oni byli wielkimi orędownikami ulokowania spółki Enea Nowa Energia w naszym mieście – mówił w poniedziałek podczas uroczystego otwarcia siedziby Tomasz Siwak, prezes spółki Enea Nowa Energia. – Trzon naszych pracowników to osoby, które wcześniej pracowały w Kozienicach, a teraz ich doświadczenie będzie procentować w działaniach nowej spółki. Rok temu obiecaliśmy, że nasza spółka będzie miała siedzibę w Radomiu, a dziś dotrzymujemy słowa.

Genezę powstania nowej spółki tłumaczył Paweł Szczeszek, prezes Enei. – Naszym celem jest zeroemisyjność i w związku z tym musieli-

Na otwarciu nowej siedziby obecny był Marek Suski. Poseł Prawa i Sprawiedliwości był wielkim orędownikiem ulokowania Enei

Nowej Energii w Radomiu. – Stoimy przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest zmiana źródeł energii. To wielka cywilizacyjna i techniczna rewolucja, która dotyczy całego kraju. Moim marzeniem było, żeby ta rewolucja pojawiła się również w Radomiu, a ulokowanie tutaj siedziby spółki to spełnienie tego marzenia – powiedział. – Dziś Enea Nowa Energia zatrudnia ok. 150 osób w całym kraju, z których ok. 20 pracuje w naszym mieście. To przełoży się na wpływy z podatku do budżetu miasta i da dobrze płatne miejsca pracy.

KRZYSZTOF DOMAGAŁA



Fot. Piotr Nowakowski

śmy stworzyć odrębną spółkę, która będzie zajmować się budową nowych źródeł zeroemisyjnych. To najważniejsza spółka w całej grupie kapitałowej Enea – powiedział.

Współpraca UTH ze Skaryszewem

Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny zaprosił miasto i gminę Skaryszew do Rady Interesariuszy Zewnętrznych. Na wspólnych działaniach skorzystają przede wszystkim studenci dziennikarstwa.

Oficjalne podpisanie umowy odbyło się w ubiegły piątek w murach radomskiej uczelni. A podpisy złożyli prof. Dariusz Trześniowski, dziekan Wydziału Filologiczno-Pedagogicznego w Radomiu i Dariusz Piątek, burmistrz Skaryszewa. Inicjatorem podjęcia współpracy była radomska uczelnia.

– Skaryszew pięknie, Skaryszew jest przykładem mniejszego ośrodka miejskiego, który skorzystał i nadal korzysta z przemian gospodarczych. Pan burmistrz będzie mógł niejako za rękę poprowadzić naszych studentów i odpowiednio nimi kierować – mówił prof. Trześniowski.

– Dzisiaj, kiedy rozwijają się media społecznościowe, przed samorządami stoi spore wyzwanie, jeśli chodzi o komunikację ze społeczeństwem. Tradycyjne nośniki, jak gazeta w formie papierowej, zostały już niestety

z rynku wyparte. Naszym zadaniem jest, by nie dopuścić do całkowitego wyginięcia tradycyjnych źródeł komunikacji, ale też powoli rozwijać nowoczesne metody komunikacji – zauważył burmistrz Piątek.

Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Dzięki niej studenci kierunków dziennikarskich UTH będą mogli odbyć praktyki w studiu telewizyjnym Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skaryszewie. Niewykluczone, że będzie się tam również odbywać część zajęć.

– Mamy rozpoczęty projekt z próbą takiego lokalnego wydawnictwa, mamy przygotowane studio nagrań, które będziemy mogli wykorzystać wspólnie do przygotowywania audycji. Mamy też plany uruchomienia telewizji – zdradził Piątek.

ŁUKASZ KOŚCIELNIK

REKLAMA

 **Czarno Białe**
SPRZĄTANIE PROFESJONALNE

KOMPLEKSOWE USŁUGI SPRZĄTAJĄCE

BIURA, SZKOŁY, ZAKŁADY PRODUKCYJNE, PLACÓWKI MEDYCZNE.

Zadzwoń  663-989-073 i 603-192-520



Podczas marcowego posiedzenia sejmiku radni województwa podjęli decyzję, dzięki której dostęp do flagi Mazowska będzie bardziej otwarty. Może ona zagościć przed domem, w miejscu pracy i nauki czy zostać użyta w celach promocyjnych.

Symbol silnego województwa

Dzięki decyzji radnych województwa mazowieckiego wizerunek flagi jest teraz bardziej dostępny, zauważa marszałek **Adam Struzik**. – *Od teraz mieszkańcy regionu, samorządy gminne i powiatowe oraz instytucje czy organizacje z Mazowsza mogą swobodnie korzystać z wizerunku mazowieckiej flagi – dodaje wicemarszałek Rafał Rajkowski.*

Flaga będzie nam przypominać o jedności i przynależności do regionu. Jej wizerunek będzie mógł być używany już nie tylko w instytucjach, ale też w domu, szkole czy miejscu pracy. Może być także wykorzystywany w celach handlowych, służących identyfikacji i promocji województwa, po uzyskaniu zgody zarządu województwa.

Burzliwe dzieje mazowieckich symboli

Głównym elementem flagi Mazowska jest widoczny z lewej strony biały orzeł bez korony, ze złotym dziobem i złotymi szponami. Mogłoby się wydawać, że nieco ponad dwadzieścia lat obecnego województwa to niewiele, a jednak orzeł ten ma już swoją historię. Pierwsza wersja flagi, przyjęta w 2002 roku, przedstawiała orła z pieczęci Siemowita III, jednego z władców Mazowsza z XIV wieku. Charakterystyczną cechą orła był ogon spięty złotą przepaską. Jednak w 2006 roku Komisja Heraldyczna przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji dopatrzyła się w mazowieckim herbie historycznych niezgodności.

Dlatego też w 2006 roku na fladze pojawił się nowy orzeł, który do dziś



• Uroczyste wywieszenie flagi Mazowska w Muzeum Wsi Radomskiej z udziałem marszałka Adama Struzika, wicemarszałka Rafała Rajkowskiego, radnego województwa Leszka Przybytniaka oraz dyrektorów radomskich instytucji kultury.

Jak wygląda flaga Mazowska?

Biały orzeł bez korony o złotym dziobie i szponach wzorowany na herbie książąt mazowieckich z dynastii Piastów



Czerwony płat tkaniny o proporcjach 5:8. Kolor czerwony dominuje we wszystkich znakach województwa mazowieckiego

Mazowiecki orzeł to artystyczna wizja odwołująca się do historycznych symboli Mazowsza. Taki wizerunek flagi obowiązuje od 2006 r.

prezentuje się w urzędach i instytucjach samorządu województwa. To artystyczna wizja autorstwa warszawskiego grafika, Andrzeja Heidricha. Wzór jest jednak ściśle związany z historycznym herbem książąt mazowieckich z dynastii Piastów, który był w użyciu przez około 200 lat od momentu inkorporacji Mazowsza do Korony, aż do III rozbioru Polski. Taki wizerunek białego orła został powszechnie zaakceptowany. W ten sposób na fladze Mazowsza spotkała się tradycja sprzed wieków ze współczesną sztuką.

Dumni z Mazowsza

Mazowiecką wspólnotę łączy wiele. Wyjątkowym spoiwem są kultura, tradycje, wartości, więzi społeczne czy gospodarcze, ludzie, ale też symbole. 2 maja, Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, to dobry

moment na wywieszenie flagi Mazowska obok flagi Polski i pokazanie naszej tożsamości regionalnej i dumy ze swoich korzeni.

Mamy bowiem wiele powodów do dumy – dobrze rozwinięte rolnictwo, przemysł i transport, duży potencjał naukowy i badawczy, sprawnie wykorzystujemy też fundusze unijne. – *Flaga to piękny symbol, który przypomina, że jako Mazowszanie możemy być dumni ze swojej małej ojczyzny. Wkrótce dostarczymy ją do każdego sołectwa* – podkreśla radny województwa mazowieckiego **Leszek Przybytniak**.

W efekcie województwo mazowieckie jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się regionów w Polsce i najbardziej konkurencyjnym. To dzięki ciężkiej pracy wszystkich mieszkańców, samorządowców, przedsiębiorców czy naukowców.

Posprzątaaliśmy Piotrówkę

Prawie pół tony śmieci, w tym eternit i odpady garbarskie zebrali w ubiegły czwartek dziennikarze i fotoreporterzy Radomskiej Grupy Mediowej na Piotrówce. – Wybraliśmy to miejsce nieprzypadkowo. Piotrówka to przecież kolebka Radomia, a niektórzy traktują ją jak wysypisko śmieci – mówi Milena Majewska, szefowa newsroomu RGM.



22 kwietnia na całym świecie obchodzony jest Dzień Ziemi. Ma promować postawy proekologiczne w społeczeństwie; organizatorzy Dnia Ziemi chcą uświadomić politykom i obywatelom, jak kruchy jest ekosystem planety ludzi. Także my, pracownicy Radomskiej Grupy Mediowej, czyli Radia Rekord, portalu CoZaDzień.pl, TV Dami i Bezpłatnego Tygodnika „7 Dni” postanowiliśmy zrobić coś dobrego dla Błękitnej Planety.

– Do zorganizowania akcji zmobilizował nas stan czystości miasta po zimie. Dzwonili do nas zaniepokojeni czytelnicy i zgłaszali miejsca, gdzie zalegają duże ilości odpadów. Nasi fotoreporterzy zaś zrobili kilka szokujących galerii zdjęć. Postanowiliśmy wziąć sprawę w swoje ręce i posprzątać miasto – mówi Milena Majewska. – Pracownicy Radomskiej Grupy Mediowej połączyli siły i w dwie godziny zebrali ponad 460 kg śmieci! Akcja poniosła się dalej. Miejmy nadzieję, że dzięki połączonym siłom Radom i okolica rozkwitnie kwiatami, a nie śmieciami.

Do naszego challenge’u nominowaliśmy: Urząd Miejski w Radomiu, Starostwo Powiatowe w Radomiu, Miejską Bibliotekę Publiczną, Wodociągi Miejskie, Grupę Literacką Tygiel i Grupę Widzialna Ręka. Każda z tych instytucji ma w ciągu siedmiu dni sprzątnąć wybrany fragment, wyzwąć innych do tego samego i podzielić się z nami relacją z tego wydarzenia.

Starosta Waldemar Trelka i pracownicy Starostwa Powiatowego w Radomiu wraz z członkami stowarzyszenia Zabiegany Skaryszew na ekologiczny challenge wyruszyli w niedzielę. „Zgodnie z przynależnością administracyjną, posprzątaaliśmy Powiat Radomski, aby zadbać o czystość w kompleksie leśnym na pograniczu gmin Skaryszew i Wierzbica. W sumie zebraliśmy kilkanaście (!) wor-

ków śmieci, wśród których przeważały małe szklane butelki a także rozmaite plastiki czy puszki” – czytamy na facebookowym profilu powiatu radomskiego. – „Radomska Grupa Mediowa – dziękujemy za nominację. Do eco challenge nominujemy zaś dwie szkoły średnie: Zespół Szkół im. J. Śniadeckiego w Pionkach czyli »Zielone« oraz Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Iłży. Zachęcamy młodzież i nauczycieli do włączenia się w ciągu 7 dni w akcję, której efektem jest czystsze otoczenie wokół nas”.

Zobowiązanie „spłacił” też Adrian Szary i jego poeci. Posprzątał ul. Czarną. „Nominujemy do challenge: Publiczną Szkołę Podstawową nr 23 w Radomiu, Publiczną Szkołę

Podstawową nr 26 w Radomiu i Stowarzyszenie Centrum Młodzieży Arka” – czytamy na facebookowym profilu Adriana Szarego.

Z kolei pracownicy Miejskiej Biblioteki Publicznej sprzątnęli teren przy ul. 11 Listopada „Nominowani przez Radomską Grupę Mediową podjęliśmy ekologiczny challenge z okazji Międzynarodowego Dnia Ziemi” – pochwalili się na Facebooku. – „A teraz nominujemy: Miejski Ośrodek Kultury „Amfiteatr” w Radomiu, Muzeum Wsi Radomskiej, Radio Radom 87,7 FM, Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Podejmiecie wyzwanie? Posprząćcie z nami Radom?!”.

CT



Muzeum prawie gotowe

Zakończył się remont kamienic Gąski i Esterki. Muzeum im. Jacka Malczewskiego planuje w nich jedną z najnowocześniejszych placówek w Polsce. Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na zbudowanie pełnej ekspozycji. Muzeum Historii Radomia będziemy mogli odwiedzić latem przyszłego roku.

● IWONA KACZMARSKA

– Przestrzeń radomskiego rynku nabiera coraz ciekawszych barw, także dzięki staraniom miasta w kwestii rewitalizacji tego miejsca. Rynek zaczyna błyszczeć. Kiedy w 2018 roku podejmowaliśmy decyzję o odnowie kamienic Gąski i Esterki, poprzedziliśmy ją analizą finansową. Wiedzieliśmy, ile to będzie kosztowało – mówi Rafał Rajkowski, wicemarszałek Mazowsza. – Ale to działanie było bardzo potrzebne. Jestem przekonany, że te obiekty będą przyciągały rzesze zwiedzających, dzięki bardzo ciekawej formie wystawienniczej.

Muzeum im. Jacka Malczewskiego na realizację w latach 2018–2021 zadania „Modernizacja i adaptacja zabytkowych kamienic Gąski i Esterki na potrzeby utworzenia stałej wystawy archeologiczno-historycznej” otrzymało dotację z sejmiku Mazowsza w wysokości nieco ponad 7,9 mln zł. W kamienicach Gąski i Esterki zostały wykonane roboty budowlano-montażowe, wymieniono też instalacje sanitarne i elektryczne. Trzeba było wymienić stropy i zmodernizować klatkę schodową. Pogłębiono również piwnice; konieczny był tam pełny drenaż. Kamienice wyposażone zostały w nowoczesny system wentylacji i klimatyzacji oraz sieć LAN do stanowisk multimedialnych.

PIOTRÓWKA I STARY RADOM

– Przeprowadzona została także konserwacja zabytkowego wyposażenia apteki Pod Białym Orłem, która mieściła się przy ul. Żeromskiego 5. Ponadto odnowiliśmy meble XVIII- i XIX-wieczne oraz te z początków XX wieku, które będziemy chcieli wyeksponować w Muzeum Historii Radomia – mówi Adam Duszyk, zastępca dyrektora MJM.

Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na aranżację pełnej ekspozycji. Jak ona ma wyglądać, opowiedział dziennikarzom Adam Duszyk. – Zwiedzanie będzie się rozpoczynać od piwnicy. Pierwsze pomieszczenie ma wprowadzać w klimat Radomia. Na dużym ekranie zwiedzający zobaczą multimedialną prezentację pełnej historii

naszego miasta. Zaplanowaliśmy ją w formie artystycznego kolażu: dokumenty, daty, ryciny, mapy, fotografie, cytaty – wylicza wicedyrektor MJM.

Za ekspozycję w pierwszej sali, poświęconej wczesnośredniowiecznym dziejom miasta, merytorycznie odpowiada znakomita archeolog, prof. Joanna Kalaga. Gród z X wieku i współistniejące z nim osady zostaną pokazane w niszy w... podłodze, którą przykryje szklana szyba. Na ścianach, na specjalnych ekranach LCD, prezentowane będą inne obiekty z tamtego okresu. W kolejnej sali zwiedzający znajdą artefakty związane z tzw. starym Radomiem, czyli terenami wokół dzisiejszego kościoła św. Wacława.

WIRTUALNA RZECZYWISTOŚĆ

Za dalsze sale ekspozycyjne odpowiada radomski historyk, prof. Dariusz Kupisz. W jednym z pomieszczeń piwnicznych zainstalowane zostaną sześć stanowisk VR (wirtualna rzeczywistość). Zakładając na głowę specjalny hełm – stylizowany na rycerski przeniesiemy się np. na mury XV-wiecznego Radomia albo do wnętrza kościoła św. Jana, a na rynku spotkamy postacie, które żyły w naszym mieście w XV i XVI wieku. Zwiedzający zobaczą też Kazimierza Jagiellończyka wraz z orszakiem wjeżdżających do Radomia przez bramę krakowską.

Dalsza część ekspozycji przedstawia dzieje miasta w XIV i XV stuleciu. Odtworzony ma być, w skali jeden do jednego, średniowieczny kram kupiecki. Nie zabraknie, rzecz jasna, jego właściciela; przywołany zostanie za pomocą współczesnej techniki, czyli w postaci hologramu.

Na parterze kamienicy Gąski zdecydowano się pokazać wydarzenia związane z radomskim zamkiem: podpisanie unii wileńsko-radomskiej, radomski hołd wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, uchwalenie konstytucji Nihil novi. Poza ekranami LCD będzie też przygotowane stanowisko do robienia sobie pamiątkowych zdjęć – w strojach z epoki i w dybach, które dawniej znajdowały się na rynku. „Parterową” część ekspozycji zakończy epizod konfederacji radomskiej.

Nie zabraknie wątków związanych z Trybunałem Skarbowym Koronnym, bitwą pod Guzowem i wydarzeniami potopu szwedzkiego.

W GABINECIE WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO

Na pierwszym piętrze zaaranżowane zostanie wnętrze gabinetu Walerego Przyborowskiego – historyka z przełomu XIX i XX stulecia, niegdyś bardzo poczytnego pisarza, uczestnika powstania styczniowego, nauczyciela gimnazjalnego w Radomiu. – Mamy autentyczne meble należące kiedyś do Walerego Przyborowskiego. To jedna z tych rzeczy, które odwiedzający nasze muzeum zobaczą po raz pierwszy, bo w Muzeum im. Jacka Malczewskiego nie były eksponowane. Oczywiście, przeszły gruntowną renowację – zapewnia Adam Duszyk.

Kolejna sala przedstawi dzieje miasta w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Na trójwymiarowej animacji zobaczymy wyzwolenie Radomia, w 1809 roku, przez wojska napoleońskie z rąk Austriaków. Dalej zwiedzający zapoznają się z wydarzeniami powstania styczniowego. Szczególny nacisk położono na udział w nim radomskich bernardynów.

Potem, przez stylizowane na zabytkowe drzwi, wejdziemy do apteki Pod Białym Orłem, najbardziej znanej z radomskich aptek. – Meble z 1824 roku są oryginalne, a na suficie odtworzony zostanie charakterystyczny apteczny plafon z wizerunkiem białego orła. Na specjalnym ekranie będzie też można zobaczyć, jak wyglądała apteka w pierwszej i w drugiej połowie XIX wieku, i jak się zmieniała – mówi Dagmara Gac, specjalistka ds. PR i komunikacji Muzeum im. Jacka Malczewskiego. – Za apteką zobaczymy stylizowany na zabytkowy fotoplastykon. Tam, siedząc na wygodnych pufach, będziemy mogli oglądać wszystkie stare fotografie ze zbiorów muzeum. A mamy ich 400.

REPUBLICA RADOMSKA

Kolejna część ekspozycji ma być poświęcona gospodarce Radomia w drugiej połowie XIX wieku,

a dalsza – Radomiowi w czasie I wojny światowej. W Muzeum Historii Radomia nie mogło zabraknąć upamiętnienia Republiki Radomskiej. – Radom był pierwszym miastem Królestwa Polskiego, które bez pomocy z zewnątrz odzyskało niepodległość. Stało się to już 2 listopada 1918 roku – przypomina Dagmara Gac.

Kolejna sala to Radom w dwudziestolecie międzywojennym. Tutaj zaprezentowane zostaną największe radomskie zakłady przemysłowe: Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych, Fa-

dziedzińcu, wśród zieleni. Stanie tam rzeczywistych rozmiarów rzeźba „dzielnej radomianki”, z czasów potopu, która zdzieliła obłapiającego ją Szweda. Nie została ukarana, bo nie pozwolił na to król Szwecji Karol X Gustaw, nocujący wówczas w jednej z kamienic, w których powstaje MHR. Historię tę dla potomnych ocalili historyk i poeta Wespazjan Kochowski (1633-1700).

– W muzeum nie zabraknie sklepika z pamiątkami – zapewnia Adam Duszyk. – Zaaranżowany



bryka Broni, Fabryka Farb i Lakierów, wytwórnia telefonów szwedzkiej firmy Ericsson i Fabryka Obuwia Bata.

– W ostatniej, największej sali zwiedzającym przedstawiony zostanie Radom w czasach okupacji hitlerowskiej. W tym pomieszczeniu będzie także wyświetlany animowany film w 3D, który podsumuje dzieje Radomia od X wieku po czasy współczesne – zaznacza Dagmara Gac.

DZIELNA RADOMIANKA I SZWEDZI

Odwiedzający Muzeum Historii Radomia będą mogli odpocząć na

zostanie na XIX-wieczny skład towarów, taki sklep Ignacego Rzeckiego. Będzie tu można kupić gadżety związane z Radomiem i jego historią. Powstanie m.in. radomskie Monopoly. Grający będą kupować radomskie hotele, restauracje czy zakłady przemysłowe z przełomu XIX i XX wieku.

Jak twierdzi zastępca dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego, Muzeum Historii Radomia ma być jednym z najnowocześniejszych w Polsce. Zostanie tu zastosowanych kilka rozwiązań, których nie ma żadna inna tego typu placówka w Polsce.



Ze szkolnej kroniki...

Część szkół już nie funkcjonuje, część zmieniła nazwę, a część przeżywa okres prosperity. Każda placówka edukacyjna to inna historia, liczne wspomnienia i tysiące przyjaciół, które przetrwały próbę czasu. W cyklu „Ze szkolnej kroniki...” prezentujemy dzieje radomskich szkół i związane z nimi ciekawostki.

Publiczna Szkoła Podstawowa nr 9 im. Henryka Sienkiewicza

Pierwsza podstawówka o numerze 9, także nosząca imię Henryka Sienkiewicza, została zorganizowana prawdopodobnie tuż po zakończeniu II wojny światowej – w 1945 roku w kamienicy przy ul. Niedziałkowskiego 26. Budynek podstawówki był niewielki. Na parterze umieszczono małą salę gimnastyczną, szatnię i toalety. Na pierwszym piętrze znajdowała się kancelaria, gabinet dyrektora i cztery sale lekcyjne, po dwie w amfiladzie, a na drugim – pokój nauczycielski i kolejne cztery sale, również po dwie w amfiladzie.

Pierwszym kierownikiem Szkoły Podstawowej nr 9 był Włodzisław Lenkiewicz. Jak czytamy na stronie PSP nr 9, współpracownicy wspominają go z ogromnym sentymentem. „Był dobrym organizatorem i gospodarzem, wspaniałym człowiekiem i pedagogiem, znakomitym kolegą i doradcą. Miejsce pracy traktował jak rodzinny dom, a młodzież i pracowników jak bliskich krewnych” – napisano.

Początkowo „dziewiątka” pracowała na dwie zmiany, a kiedy w latach 60. przyszedł wyzmo-

2017 roku. W ciągu następnych sześciu lat kamienica przeszła kapitalny remont. W odrestaurowanym



budynku nie umieszczono jednak „dziewiątki”; rozpoczęła tu pracę Szkoła Podstawowa nr 3.

Ponownie historia Szkoły Podstawowej nr 9 zaczęła się toczyć po – nomen omen – dziewięciu latach, w zupełnie innym miejscu. W sierpniu 1981 roku przy ul. Sandomierskiej 19 została oddana do

Dyrektor sprawowała swój urząd już od września 1980 roku i w ciągu całego roku szkolnego czuwała nad sprawnym przebiegiem budowy nowej placówki oraz jej sukcesywnym wyposażaniem w niezbędne pomoce naukowe i sprzęt szkolny, które składowano w sąsiednich placówkach nr 2 i 23. W urzędzeniu szkoły pomagali mieszkańcy osiedla, władze oświatowe, komitet mieszkaniowy oraz Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej »Ustronie«. Należy podkreślić, że grono pedagogiczne, zatrudnione w nowej placówce, pracowicie spędziło ostatnie tygodnie wakacji, przygotowując pomieszczenia szkolne na przyjęcie uczniów. Pracy było wiele. Należało przewieźć z sąsiednich szkół zgromadzony wcześniej sprzęt. Nie szczędzili także wysiłku uczniowie i ich rodzice”.

1 września 1981 obiekt był gotów na przyjęcie uczniów. Ponieważ w budynku przeznaczonym dla 800 dzieci, naukę rozpoczęło 1255, problemem okazała się organizacja zajęć. W 22 salach lekcyjnych należało zmieścić 51 oddziałów, co powodowało, że lekcje były prowadzone w systemie dwuzmianowym; rozpoczynały się o godz. 7.10, a kończyły o godz. 17.45. Mało tego – dzieci w PSP nr 9 uczyły się przez sześć dni w tygodniu, choć wówczas obowiązywał już pięciodniowy tydzień pracy. „Poza tym trwała jeszcze budowa sali gimnastycznej, szkoła nie posiadała telefonu, nie udało się uruchomić kuchni ani wyposażać gabinetu lekarskiego i stomatologicznego” – czytamy na stronie szkoły. – „Mimo wielu obciążeń i trudności w »dziewiątce« panowała miła, pełna życzliwości atmosfera, którą zawdzięczało się Pani Dyrektor mgr Wandzie Jabłońskiej – organizatorce i gospodarzowi nowej placówki oraz zastępcom: pani mgr Halinie Kaczmarczyk, pani Irenie Skalskiej.

W 1996 roku Publiczna Szkoła Podstawowa nr 9 obchodziła 15-lecie. Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie zdecydowali o nadaniu podstawówce imienia i ufundowaniu sztandaru. Aby podtrzymać tradycje starej, nieistniejącej od 22 lat szkoły nr 9 przy ul. Niedziałkowskiego 26, ustalono, że PSP nr 9 przy ul. Sandomierskiej 19 będzie nosiła imię Henryka Sienkiewicza.

NIKA

REKLAMA



Fot. Piotr Nowakowski

graficzny, nawet w systemie tryzmiennym. Zajęcia kończyły się wówczas po godz. 20.

Budynek był w fatalnym stanie technicznym. Ze względu na bezpieczeństwo uczniów i wszystkich zatrudnionych, władze oświatowe podjęły decyzję o zamknięciu podstawówki, ostatniego sierpnia

użytku nowoczesna podstawówka. „Była to niezwykle ważna inwestycja dla mieszkańców osiedla Ustronie – czytamy na stronie PSP nr 9. – Zanim nastąpił ten radosny moment, długo oczekiwany przez społeczność osiedlową, minęło wiele miesięcy żmudnej pracy dyrektorki mgr Wandy Jabłońskiej. Pani

Spacerkiem po mieście

Od garbarni Schniersteinów do Fabryki Wyrobów Fajansowych



Pod koniec drugiej dekady XIX wieku wzdłuż Grobli Mlecznej (obecnie ul. Okulickiego) – od numeru 8 do rzeki Mlecznej – ciągnęły się wąskim pasem drewniane zabudowania najstarszej w Radomiu garbarni Fryderyka Augusta Schniersteina, majstra garbarskiego, który do naszego miasta przybył z Poznania. Aż do połowy stulecia był to największy – ze względu na liczbę zatrudnionych i wartość produkcji – zakład przemysłowy w Radomiu. Jego wyroby – skóry podeszawowe i juchtowe, ircha i safian cieszyły się wielkim uznaniem w całym Królestwie Polskim.

Do dzisiaj z dawnej garbarni Schniersteinów zachował się bezstylowy parterowy budynek z ok. 1830 roku, przebudowany później na dom mieszkalny.

W 1849 roku garbarnię od Augusta Schniersteina – stryjecznego brata Fryderyka wydzierżawił Józef Fröhlich. Interes szedł mu najwyraźniej kiepsko, bo firma już w 1856 roku została zlicytowana. Wraz z długami kupił ją brat Józefa – Karol, warszawski garbarz. W ciągu kilku lat zrujnowany zakład przekształcił w najnowocześniejszy w mieście. Wyroby garbarni Fröhlicha prezentowane były na targach w Moskwie, Paryżu i Wiedniu.

Garbarnia przy Grobli Mlecznej 8 przeszła z ojca na synów. Pod koniec XIX wieku przejął ją Chil Rottenberg, by w 1900 roku zaprzestać garbowania skór. Nieruchomość kupił Szmerek Brams i w zmodernizowanych budynkach, wtedy już murowanych, uruchomił wytwórnię wyrobów fajansowych. To najstarszy w Polsce i jeden z najstarszych w Europie zakład specjalizujący się w produkcji ceramiki sanitarnej.

W 1907 roku wytwórnia przeszła na własność Abrahama Rottenberga. Produkowała fajansowe umywalki, sedesy i wanny, głównie na potrzeby kolei i biur. W połowie lat 30. została rozbudowana i, poszerzając produkcję, przyjęła nazwę Wytwórnia Garnków Fajansowych A. Rottenberg i S-ka. Tuż przed wybuchem II wojny światowej zatrudniała ponad 150 robotników. Wytwarzali głównie umywalki, miski klozetowe i bidety. Symbolem wytwórni – rozpoznawalnym w całej Polsce przez dziesięciolecia – był słonik.

W 1940 roku zakład przejął Niemcy. Przy zatrudnieniu ograniczonym do kilku osób firma produkowała fajansowe naczynia stołowe. W październiku 1945 roku przy ul. Świerczewskiego 8 znów zaczęła działać Fabryka Wyrobów Fajansowych A. Rottenberg i S-ka, pod tymczasowym zarządem państwowym majątków opuszczonych i porzuconych. Wróciła do przedwojennego profilu produkcji, a zatrudniała 60 osób. Cztery lata później zakład Rottenberga ostatecznie upaństwowiono; zmienił wtedy nazwę na Fabryka Fajansu „Radom I”. W 1950 połączona została z Wytwórnią Płytek Ściennych M.I. Chmielarz. Nowy twór otrzymał nazwę Zakłady Płytek i Wyrobów Sanitarnych. Przy ul. Świerczewskiego funkcjonował Zakład nr 1, który produkował sanitariaty.

W 1989 roku firma ze Świerczewskiego utworzyła z Centralą Eksportowo-Importową „Impexmetal” spółkę Radimp. Siedem lat później została przejęta przez prywatnego inwestora i przekształcona w Zakład Wyrobów Sanitarnych Radimp, należący do spółki Elbar-Katowice. W sierpniu 2012 roku zakłady kupiła Grupa Armatura.

NIKA

Korzystałam z informacji zawartych w „Encyklopedii Radomia” Jerzego Sekulskiego, Radom 2012.



MIRAT
SALON OŚWIETLENIOWY

**LAUREAT KONKURSU
ORŁY OŚWIETLENIA 2020**



**PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI**

- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

TEL. (48) 363 65 40

mirat.com.pl

RADOM, ul. TORUŃSKA 9

SMACZNEGO

KEBAB W TORTILLI
Z WĘDZONYM ŁOSOSIEM
I WARZYWAMI

SKŁADNIKI

- ok. 80 g wędzonego łososia
- naturalny serek twarogowy
- garść rukoli
- kiełki brokuła lub rzodkiewki
- kilka pomidorów koktajlowych
- 1 opakowanie gotowych tortilli

PRZYGOTOWANIE

Łososia pokrój w cienkie paski, a pomidory w ćwiartki. Tortillę posmaruj serkiem, ułóż na niej rukolę, rybę, pomidory i kiełki. Wierzch skrop sosem jogurtowo-czosnkowym i mocno zwiń tortillę w rulon.

SZYBKA SAŁATKA
Z ŻURAWINOWYM MUSEM

SKŁADNIKI

- 100 g rukoli
- 4 niewielkie pomidory
- pomidorki koktajlowe
- 1 mała cebula
- 100 g żurawiny całe owoce Bakalland
- 100 g chrupiącej sałatki Bakalland
- 2 łyżki oliwy z oliwek

PRZYGOTOWANIE

Rukolę myjemy, pomidory kroimy w ósemki, cebulę w talarki. Garść żurawiny blendujemy z 2 łyżkami oliwy z oliwek. Rukolę posypujemy pomidorami i cebulą, dodajemy suszoną żurawinę, chrupiącą sałatkę i polewamy przygotowanym sosem.

KEBAB Z WOŁOWINĄ
I WARZYWAMI W BULCE
PEŁNOZIARNISTEJ

SKŁADNIKI

- 1 bułka do kebabu (własnego wyrobu)
- 200 g mięsa wołowego
- 1 papryka czerwona
- 1 ogórek kiszony
- 1 pomidor
- garść rukoli

PRZYGOTOWANIE

Mięso zmiel w maszynce, uformuj w kulkę i włóż do zamrażalnika na kilka godzin. Gdy kawałek będzie mocno zmrożony, pokrój go w cienkie plastry, a następnie usmaż na niewielkiej ilości tłuszczu. Wnętrze bułki posmaruj sosem jogurtowo-czosnkowym lub pikantnym sosem pomidorowym. Wyłóż rukolą, dodaj usmażone mięso, pokrojoną w kostkę paprykę oraz pokrojone w plastry ogórki i pomidory. Polej odrobiną sosu jogurtowego.

Popraw zdrowie na rowerze

Nie jest tajemnicą, że regularna jazda na rowerze nie tylko poprawia kondycję, ale również samopoczucie. Nie każdy może pozwolić sobie na wysiłek fizyczny, jakim jest bieganie, a dla innych regularne wizyty na siłowni wiążą się ze zbyt dużym obciążeniem.

Niewątpliwą zaletą roweru jest jego uniwersalność. Tania eksploatacja i możliwość poruszania się nim praktycznie wszędzie sprawiają, że trudno znaleźć alternatywę dla szybkiego przemieszczania się na krótkich odcinkach. Szczególnie, że największą korzyścią jest zdecydowana poprawa zdrowia.

Wystarczy godzina pedałowania, by spalić nawet 800 kalorii. Oczywiście, wynik ten w dużej mierze zależy od tempa, jakim się poruszamy, naszej masy ciała czy pogody. Spalanie kalorii nie będzie tak efektywne, jak w przypadku biegania, jednak warto zwrócić uwagę, że rower jest znacznie bezpieczniejszy dla osób ze sporą nadwagą. Dlaczego? Chodzi o przeciążenie organizmu. Jeżdżąc na rowerze, nie mamy do czynienia z tak dużymi obciążeniami, jak w przypadku biegania. Dotyczy to przede wszystkim stawów kolanowych.

Rower skutecznie eliminuje dolegliwości, na które skarżą się osoby „z brzuszkiem”. Chodzi tu przede wszystkim o bóle pleców, które są wynikiem siedzącego trybu życia. Jazda na rowerze pozytywnie wpłynie także na kręgosłup, o ile oczywiście nasz jednoślad będzie miał prawidłowo ustawioną pozycję.

Regularna jazda rowerem pomaga modelować sylwetkę. Szczególnie pozytywny wpływ ma na mięśnie czworogłowe ud i pośladki. Poza tym poprawia dotlenienie krwi, zwiększa pojemność płuc. Nie wolno także zapominać, że podnosi poziom endorfin i hormonów, które poprawiają samopoczucie.



Fot. iStock

Osoby, które zaczynają swoją rowerową przygodę, powinny jeździć dwa, trzy razy w tygodniu po 30-40 minut. Pamiętajmy, że efekty są większe, gdy ćwiczymy systematycznie, np. trzy razy w tygodniu co drugi dzień. Mięśnie zużywają glukozę i kwasy tłuszczowe. W pierwszych minutach wysiłku wykorzystują przede wszystkim zapasy glukozy. Dopiero po ok. 30 minutach zaczyna być spalany tłuszcz. Jazda na rowerze zwiększa odporność na zmęczenie i daje możliwość wyciszenia się,

co także obcowania z naturą. Jest jedną z niewielu aktywności, która może być praktykowana właściwie przez każdą osobę. Przeciwwskazaniem jest jedynie zaawansowana choroba stawów i kręgosłupa, a także poważne schorzenia układu krążenia. Rower pomaga też osobom chorym na cukrzycę i tym, które są nią zagrożone. Aktywność poprawia wrażliwość komórek na insulinę. W efekcie można przyjmować jej mniej. Jazda na rowerze polecana jest też przez kardiologów, ponieważ skutecznie chroni przed miażdżycą. Obniża poziom „złego cholesterolu” (LDL) i zwiększa wskaźnik „dobrego” (HDL).

Pierwsze trasy powinny być krótkie i w miarę płaskie. Stopniowo należy zwiększać dystans i trudność tras. Jeśli będziemy przyzwyczajeni do wysiłku, zmniejszy się ryzyko zakwasów. Pamiętajmy, aby podczas jazdy koniecznie uzupełniać płyn. Warto wyrobić w sobie nawyk systematycznego picia – łyk napoju co 10-15 minut, a nie dopiero wtedy, gdy poczujemy pragnienie. Jeśli przejażdżka ma potrwać dłużej niż godzinę, dobrze jest też zabrać ze sobą coś do jedzenia. Może to być owoc lub baton sportowy.

FIT.PL

Proteinowa regeneracja

Droga do szczupłej sylwetki i zdrowego trybu życia wiedzie głównie przez aktywność fizyczną i odpowiednio zbilansowaną dietę. Choć trening na siłowni czy basenie jest obecnie niemożliwy, to ćwiczyć możemy także w domu.

Na szczęście wraz z nadejściem dłuższych i cieplejszych dni pojawia się coraz więcej sposobności do podejmowania aktywności fizycznej na świeżym powietrzu. Jak zapewni efektywność naszemu treningowi i dlatego także duże znaczenie ma odpowiednia regeneracja?

Nie trenuj codziennie, pozwól mięśniom się zregenerować. Jeżeli chcemy osiągnąć oczekiwane rezultaty wynikające z aktywności fizycznej, w pierwszej kolejności należy zadbać o jej regularność. Nie oznacza to jednak, że każdego dnia powinniśmy poddawać nasz organizm ciężkim treningom, ponieważ nasze ciało potrzebuje czasu na odpoczynek i właściwą regenerację. To ona wzmacnia organizm i przygotowuje go do dalszych obciążeń. Odpoczynek minimalizuje

ponadto ryzyko wystąpienia groźnych kontuzji przeciążeniowych czy bólów stawów i mięśni, które mogą wyeliminować nas z treningów na dłuższy czas.

Sen na zdrowie i dla szczupłej sylwetki. W kontekście odpowiedniej potreningowej regeneracji ogromną rolę pełni także... sen! To wówczas nasz organizm odpoczywa, ulega samoistnej naprawie – pozwalamy mu na odbudowę tkanek i mięśni, dzięki czemu nabieramy nowych sił zarówno do aktywności fizycznej, jak i psychicznej. Pamiętajmy, że aby sen był w pełni wartościowy, warto zadbać o jego higienę. W tym celu na dwie godziny przed pójściem spać warto zrezygnować z korzystania z urządzeń elektronicznych, które emitują światło niebieskie, utrudniające zasypianie. Należy również zadbać o pomieszcze-

nie sypialne – warto je odpowiednio wcześniej przewietrzyć.

Ćwiczyłeś? Musisz zjeść! Jednym z większych potreningowych błędów wielu osób jest to, że nie jedzą po treningu. Niezależnie, czy był to trening poranny, czy przed snem – musimy się posilić. Nasze mięśnie potrzebują odpowiedniej ilości węglowodanów, białka i tłuszczu, by zregenerować się po wysiłku. Nawet jeśli się odchudzamy – jedzmy. Ważne jednak, aby były to posiłki zdrowe, które pomogą uzupełnić utracone (wraz z potem) podczas treningu witaminy i minerały. Co stanowi idealną przekąskę po treningu, jeśli nie chcemy spożywać bardzo obfitego dania? Bardzo dobrze sprawdzają się koktajle, np. te na bazie maślanki.

FIT.PL

MODNA SAŁATKA A'LA
TABBOULEH
Z PRAŻONYMI PISTACJAMI

SKŁADNIKI

- 100 g kaszy pęczak
- 2 ogórki gruntowe
- 2 pomidory
- pęczek świeżej natki pietruszki
- pęczek świeżej mięty
- pestki z granatu
- 2 mandarynki
- 1 mała cebula
- 250 g pistacji prażonych w piecu Bakalland
- sok z 1 limonki
- 2 łyżki oleju rzepakowego
- świeżo zmielony pieprz

PRZYGOTOWANIE

Kaszę gotujemy. Warzywa i owoce (pomidory, ogórki, cebulę, mandarynki) kroimy w drobną kostkę, pietruszkę i miętę siekamy, rozdrabniamy pistacje. Całość łączymy z kaszą i pestkami granatu. Polewamy oliwą i sokiem z limonki. Doprawiamy pieprzem.

ZIELONY MIKS
Z ORZECHAMI LASKOWYMI

SKŁADNIKI

- kilka zielonych szparagów
- 1 awokado
- 1 opakowanie sera typu feta
- miks sałat
- pęczek rzodkiewki
- 100 g zielonego groszku (może być mrożony)
- 100 g orzechów laskowych
- kilka liści natki pietruszki i szczypiorek do dekoracji
- 2 łyżki oliwy z oliwek
- łyżka soli

PRZYGOTOWANIE

Szparagi myjemy, odcinamy suche końcówki, większe dzielimy na pół i wkładamy do wysokiego garnka z osoloną wodą. Po zagotowaniu wody gotujemy je ok. 5-8 minut, aż będą miękkie, ale zostaną chrupiące. Mrożony groszek przelewamy ciepłą wodą, rzodkiewkę kroimy w plasterki, a awokado w paski. Całość łączymy z sałatą, posypujemy pokruszoną fetą i orzechami laskowymi, posiekaną pietruszką i odrobiną szczypiorku. Polewamy dwiema łyżkami oliwy.

TEKSTY POWSTAJĄ WE
WSPÓŁPRACY Z PORTALEM



HAT TRICK

SZYMONA WIKROTY



Piątek
15°/9°
 t. odczuwalna **13° C**
 ciśnienie **1012 hPa**
 wilgotność **51%**

Sobota
15°/7°
 t. odczuwalna **14° C**
 ciśnienie **1015 hPa**
 wilgotność **61%**

Niedziela
16°/9°
 t. odczuwalna **16° C**
 ciśnienie **1001 hPa**
 wilgotność **87%**

Poniedziałek
9°/6°
 t. odczuwalna **5° C**
 ciśnienie **1010 hPa**
 wilgotność **89%**

Wtorek
14°/1°
 t. odczuwalna **12° C**
 ciśnienie **1010 hPa**
 wilgotność **42%**

Środa
9°/4°
 t. odczuwalna **5° C**
 ciśnienie **1012 hPa**
 wilgotność **48%**

Czwartek
14°/1°
 t. odczuwalna **13° C**
 ciśnienie **1013 hPa**
 wilgotność **42%**

Źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

Pożar

We wsi Malinie, gm. Błotnica, pow. radomskiego spalił się dom należący do Franciszka Stolarczyka zam. we wsi Gust teje gminy.

Straty wynoszą 200 zł. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Ziemia Radomska nr 94, 24 kwietnia 1932

Usiłowanie samobójstwa

W dniu 29 bm. w mieszkaniu p. Anieli Szafer (ul. Koszarowa 11) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś trującego płynu – Alfred Zegadło, zam. w Wierzbniku przy ul. Łżeckiej 24.

Desperata w stanie niegroźnym umieszczono w szpitalu św. Kazimierza.

Ziemia Radomska nr 96, 27 kwietnia 1932

Okradziony podczas snu

P. Józef Cendrowski, zam. we wsi Chlewiska, pow. koneckiego, poskarżył się policji, że był wczoraj w piwiarni p. Różańskiego (pl. Jagielloński 14) i w czasie gdy spał przy stole, ktoś wyciągnął mu z kieszeni 50 zł.

Ziemia Radomska nr 96, 27 kwietnia 1932

Kiedy możemy się kąpać

Poczynając od dnia 2 Maja 1932 r. łaźnia miejska czynna będzie codziennie w dni powszednie od godz. 13-iej (1-iej popoł.) do godz. 20-iej (8-iej wiecz.).

W piątki i soboty łaźnia czynna będzie od godziny 8-iej rano.

Ziemia Radomska nr 99, 30 kwietnia 1932

Pierwszy lot szybowcowy w Radomiu.

Jak już podawaliśmy na terenie F. Broni powstało Koło Szybowcowe, które w początkach maja br. przystępuje do praktycznego szkolenia pilotów szybowcowych, w tym celu w dniu 15.IV 1934 roku na lotnisku w Sadkowie koło Radomia instruktor pilot Drahal dokonał pierwszego lotu szybowcowego na wys. 80 mtr.

Możemy być dumni, iż najmłodsza gałąź lotnictwa oddająca duże usługi dla państwa dotarła do Radomia i mamy nadzieję, iż miejscowe społeczeństwo rozumiejąc

znaczenie lotnictwa poprze nowopowstające koło szybowcowe naszego miasta.

Ziemia Radomska nr 87, 18 kwietnia 1934

Sukces Radomianki. Na konkursie na najpiękniejszy model polski w SIM'ie (Sztuka i Moda – jedna z warszawskich kawiarni okresu dwudziestolecia międzywojennego, elitarny salon literacko-muzyczny przy ul. Królewskiej; organizowano tu wystawy ma-



Źródło: www.wanymalini.pl

Ilustracja Zofii Jakimowiczówny do książki „Warszawianki” Janiny Wyczółkowskiej-Surynowej, Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz” 1934

larskie, pokazy mody, ale także konkursy; spotykali się w niej artyści i literaci – przyp. red.), głosami jury, złożonego z przedstawicieli sztuki, mody i prasy nagroda pierwsza została przyznana p. Z. Jakimowiczównie za projekt modelu pod godłem „Maj”. IV nagroda przypadła p. Jakimowiczównie za model pod godłem „Zawsze i wszędzie”. Niezależnie od orzeczenia jury, w wyniku głosami publiczności p. Jakimowiczówna otrzymała dwie pierwsze nagrody za modele „Maj” i „Zawsze i wszędzie”. P. Jakimowicz ukończyła Gimnazjum p. M. Gajl w Radomiu. W sztuce kształciła się w Szkole Rysunkowej B. Ciaglińskiego w Radomiu a następnie w Kunstgewerbeschule w Wiedniu. Obecnie pracuje p. Jakimowicz w Warszawie. Utalentowanej Radomiance życzymy dalszych sukcesów.

Ziemia Radomska nr 91, 24 kwietnia 1934

				7	4				
					9				8
5		9						1	
3	4		1					5	
		2		8					7
1						2	3		
					6				
8		3					2	9	

					6			7	
									4
3		9	8						
			5						7
		2	4		6	1			5
6						4			
5	9							3	
4		2	1		6				
			1					8	

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ! rekord TAXI 2zł/km. / 5,50zł trzaśniećie **48 389 80 80**

Zwycięski debiut

Patryk Kaczmarczyk nadal jest niepokonany. Reprezentant Radomskiego Klubu Taekwon-do pokonał w sobotę na gali KSW 60 Michała Sobiecha.

To była bardzo dobra i wyrównana walka. W pierwszej rundzie byliśmy świadkami wielu wymian ciosów, podobnie było też w drugiej odsłonie tej walki. W trzeciej rundzie ciężko było wskazać wyraźnego zwycięzcę, ponieważ raz Kaczmarczyk, a raz Sobiech przejmowali inicjatywę.

Ostatecznie sędziowie jednogłośnie wskazali, że zwycięzcą pojedynku został Kaczmarczyk. Ale ostatecznie obaj zawodnicy mogą być dumni z tego pojedynku, ponieważ w swoich debiutach dali świetne show.

Przypomnijmy: Kaczmarczyk do tej pory stoczył siedem walk i żadnej nie przegrał. Walczył w federacjach Babilon MMA czy Armia Fight Night, gdzie zdobył mistrzowską szablę, czyli tamtejszy pas mistrzowski.

Kaczmarczyka czeka teraz krótki odpoczynek. Jak podkreśla zawodnik, wypoczynek nie będzie długi. Wkrótce Patryk Kaczmarczyk wróci do treningów. Kolejny pojedynek w KSW stoczy za kilka miesięcy.

EK

Wygrały z wiceliderem

Zawodniczki radomskiego HydroTrucku sprawiły swoim fanom nie lada niespodziankę i na wyjeździe pokonały wicelidera 1-ligi – piłkarki SMS-u II Łódź.

Drużyna z Radomia do Łodzi pojechała bez dwóch zawodniczek: Julity Mazurkiewicz i Anity Snopczyńskiej. Trener Wojciech Pawłowski obawiał się zwłaszcza braku bramkarza, Snopczyńska bowiem w wielu wcześniejszych pojedynkach ratowała drużynę przed stratą goli i punktów. W związku z tym między słupkami stanęła Izabela Wicik i spisała się bez zarzutu. Mimo wszystko bramkarka nie miała zbyt wielu okazji do zademonstrowania swoich możliwości, a dużo częściej bramkę rywali atakowały radomianki.

– Gdyby mecz zakończył się wynikiem 4:1 dla nas, to chyba nikt nie miałby o to pretensji – zdradził trener Pawłowski.

W 40. minucie przyjezdne stworzyły sobie najgroźniejszą okazję, ale najpierw piłka po strzale Magdaleny Rosińskiej trafiła w poprzeczkę, a dobitka Kariny Kosiarskiej z najbliższej odległości okazała się niecelna!

Po zmianie stron przed szansą otworzenia rezultatu stanęła Julia Bińkowska, ale futbolówka po jej strzale z narożnika pola karnego najpierw trafiła w poprzeczkę, a następnie w słupek i wyszła w boisko! Kulminacyjna akcja dla losów rywalizacji miała miejsce w 85. minucie. – Wprowadzona po przerwie Aleksandra Zielińska dośrodkowała piłkę na głowę Bińkowskiej, a ta strzeła przy słupku nie do obrony – opisał sytuację Pawłowski.

To był jedyny gol w meczu i to „HydroLuksyary” zdobyły komplet punktów, awansując w tabeli na piąte miejsce. W niedzielę, 2 maja radomianki zagrają z Polonią Środa Wielkopolska. Początek meczu o godz. 14.

MK

Remis w szlagierze

Piłkarze Radomiaka Radom zanotowali w ostatnich dniach wygraną i remis. Zwyciężyli u siebie w sobotę 1:0 z Odrą Opole, a w środę zremisowali na wyjeździe 1:1 z ŁKS-em Łódź. W najbliższy weekend podopieczni Dariusza Banasika zagrają u siebie ze Stomilem Olsztyn.

MACIEJ KWIATKOWSKI

Piłkarze Radomiaka na środowy, szlagierowy mecz z ŁKS-em udali się po domowym triumfie z Odrą Opole. W sobotę wygrali u siebie 1:0 po голу Filipe Nascimento i zainkasowali kolejne trzy punkty do ligowej tabeli. Do Łodzi radomianie wyjechali już w poniedziałek. Trener Dariusz Banasik wiedział co robi, bowiem przez dwa dni chciał mieć wszystkich swoich podopiecznych skoszarowanych w jednym miejscu. Stawka pojedynku była wielka, stąd taka, a nie inna decyzja opiekuna. Obie drużyny mierzą w tym roku w bezpośredni awans i w przypadku ewentualnego triumfu mocno przybliżyłyby się do tego celu.

Początek gry należał do Radomiaka, choć pierwsi groźnie zaatakowali gospodarze, ale piłka po główce Ricardo Mendesa „Ricardinho” o centymetry minęła słupek bramki Mateusza Kochalskiego.

Tymczasem w ósmej minucie „Zieloni” wykonywali trzeci rzut rożny. Piłka po stałym fragmencie gry trafiła na głowę Michała Kaputa i radomianie objęli prowadzenie. W 24. minucie Radomiak mógł prowadzić 2:0. Jego ataki nie słabły, a po wycofaniu piłki przez Leandro Rossiego Meik Karwot potężnie strzelił z linii pola karnego, ale wprost w interweniującego Arkadiusza Malarza.

Końcowe fragmenty pierwszej połowy należały już do miejscowych. W 38. minucie rzut wolny wykonywał Mikkel Rygaard. Piłkę wprost pod nogi Ricardinho zbil Kochalski i Brazylijczyk umieścił ją w siatce! W 43. minucie powinno być 2:1 dla miejscowych, bo z najbliższej odle-

głości w światło bramki strzelił Maciej Dąbrowski, ale piłka trafiła w stojącego na linii bramkowej Raphaela Rossiego.

W przerwie trener Irenusz Mamrot dokonał jednej zmiany i na boisko w miejsce Rygaarda wprowadził Michała Trąbkę.



Fot. Szymon Wilkna

Zmianie uległ też obraz gry. W tej części obie drużyny nie stwarzały już tylu dogodnych okazji co przed przerwą, a częściej w posiadaniu futbolówki byli radomianie. Niestety dla nich, żaden z ataków nie zagroził bramce Malarza. W 85. minucie

w końcu miał miejsce pierwszy strzał w tej części gry, ale uderzenie Miłosa Kozaka z 16 metrów poszybowało ponad poprzeczką. Dokonane przez trenera Banasika zmiany również niewiele wniosły i ostatecznie szlagier kolejki zakończył się sprawiedliwym podziałem punktów.

gry. Za to w bezpośrednim starciu obu ekip, rozegranym w rundzie jesiennej na stadionie w Olsztynie, gospodarze po bramce Leandro ulegli rywalom 0:1.

Pojedynek między Radomiakiem a zajmującym w tabeli 14. miejsce Stomilem poprowadzi Tomasz Marciniak z Płocka. Rozpocznie się punktualnie o godz. 19.10. Transmisja na żywo na portalu cozadzien.pl i w Radiu Rekord.

Radomiak Radom – Odra Opole 1:0 (0:0)

Bramka: Filipe Nascimento 66'

Radomiak: Kochalski – Jakubik, R. Rossi, Cichocki, Abramowicz – Kozak, Kaput, Karwot, Gaska (90' Bogusz), Mikita (64' F. Nascimento) – Angielski (86' Sokół)

Odra: Kuchta – Żemio, Wypych, Niziołek (77' Kort), Janus (77' Surzyn), Czaplinski (77' Żak), Matuszewski, Szrek, Drewniak, Piech (71' Wróbel), Nowak (81' Mikinić)

ŁKS – Radomiak Radom 1:1 (1:1)

Bramki: Ricardinho 38' – Michał Kaput 8'

ŁKS: Malarz – Nawotka (54' Wolski, 85' Klimczak), Moros, Dąbrowski, Marciniak – Pirulo, Rozwandowicz, Dominguez, Rygaard (46' Trąbka), Janczukowicz (71' Sajdak) – Ricardinho

Radomiak: Kochalski – Jakubik, R. Rossi, Cichocki, Abramowicz – Leandro (68' F. Nascimento), Kaput, Karwot, Gaska (90' Bogusz), Kozak (90' Sokół) – Angielski (80' Radecki)

Została tylko liga

Piłkarze Broni Radom pokonali w niedzielę Olimpię Zambrów, a gola na wagę kompletu punktów zdobył Michał Wrześniewski. Za to w środę Broń odpadła z Pucharu Polski ulegając Błoniom Błonie.

Pierwsza groźna okazja miała miejsce w dziewiątej minucie, kiedy to Paweł Łydkowski został powalony przez bramkarza Broni Jakuba Kosiorka. Obaj na tym starciu ucierpieli i długo nie podnosili się z murawy, ale arbiter uznał, że faulu nie było i grę kazał kontynuować. Wszystko dlatego, że według niego Kosiorek pierwszy dotknął piłki i dopiero wtedy wpadł na rywala. Niestety, uraz Kosiorka okazał się na tyle bolesny, że w 17. minucie golkeeper opuścił boisko, a zmienił go Konrad Zacharski.

W 23. minucie Broń mogła prowadzić 1:0, ale strzał „piętką” z najbliższej odległości Eliana Hernandeza trafił w słupek! Cztery minuty później na strzał z pola karnego zdecydował się Michał Kielak, ale futbolówka trafiła jedynie w boczną siatkę.

Radomianie po triumfie nad Olimpią w środku tygodnia zagraли na wyjeździe z Błonią Błonie. Stawką tego meczu był awans do II rundy Pucharu Polski na szczeblu Mazowsza. Pojedynek stał na niskim poziomie, a jedyną bramkę w 68. minucie uzyskał Piotr Ćwik. To oznaczało, że radomianie odpadli z tych rozgrywek i teraz będą mogli skupić się wyłącznie na lidze.

Już w sobotę, 1 maja zespół trenera Kupca zagra z Ruchem Wysokie Mazowieckie. Początek o godz. 13.

Broń Radom – Olimpia Zambrów 1:0 (1:0)

Bramka: Wrześniewski (38')

MACIEJ KWIATKOWSKI

Kędzierski przedłużył kontrakt

Michał Kędzierski pozostaje w drużynie Cerradu Enei Czarnych Radom na sezon 2021/2022. Będzie to dla niego szósty sezon w ekipie „Wojskowych”. To trzeci zawodnik, który zostaje w Radomiu na kolejne rozgrywki Plus Ligi.

Michał Kędzierski swoją profesjonalną karierę sportową rozpoczął w Assecu Resovii Rzeszów, ale w rozgrywkach PlusLigi zadebiutował w barwach zespołu „Wojskowych”. W Radomiu spędził dwa sezony (2013/2014 i 2014/2015), a następnie został wypożyczony do Effectora Kielce (sezon 2015/2016), gdzie był podstawowym rozgrywanym. Po rocznym pobycie w drużynie z Kielc Michał Kędzierski w sezonie 2016/2017 wrócił do Radomia, gdzie był pierwszym rozgrywanym. „Wojskowi” zajęli wówczas siódme miejsce w PlusLidze, a Kędzierski przeniósł się do swojego macierzystego klubu, czyli Assecu Resovii Rzeszów.

Rozgrywający w Rzeszowie spędził zaledwie rok, a następnie obrał zagraniczny kierunek. Sezon 2018/2019 spędził we włoskiej drużynie Argos Volley Sora, z którą zajął dziewiąte miejsce w rozgrywkach Serie A. Po krótkiej przygodzie w Italii Michał

Kędzierski wrócił do Polski i w sezonie 2019/2020 ponownie podpisał kontrakt z zespołem z Radomia. Od tego czasu „Kędziorski” broni barw zespołu Cerrad Enea Czarni Radom, z którym kolejno zajął siódme (2019/2020) i dwunaste miejsce (2020/2021).

Michał Kędzierski ma za sobą łącznie siedem sezonów w PlusLidze, z czego pięć rozegrał w zespole Cerradu Enei Czarnych Radom. W najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce zaliczył 199 występów, z czego 139 – w koszulce „Wojskowych”.

To trzeci zawodnik, który pozostaje w ekipie z Radomia na kolejne rozgrywki. Wcześniej Cerrad Enea Czarni Radom ogłosił przedłużenie współpracy z wychowankiem i kapitanem z ubiegłego sezonu, występującym na pozycji środkowego, Michałem Ostrowskim, a także z atakującym Danielem Gąsiorem.

MICHAŁ NOWAK

Medal nie dla Radomki

Brązowy medal w sezonie 2020/21 Tauron Ligi nie dla E.Leclerc Moya Radomki. Radomianki w piątym meczu rywalizacji o trzecie miejsce przegrały 0:3 z ŁKS-em Commerceconem Łódź. Podopieczne Michała Maska zdobyły więc brązowy medal, a Radomka uplasowała się ostatecznie tuż za podium.

• MICHAŁ NOWAK

Radomianki rywalizację o brąz rozpoczęły świetnie, bo od dwóch wygranych – kolejno 3:0 i 3:2. Potem było już jednak gorzej, bo podopieczne Riccardo Marchesiego przegrały 2:3 i 0:3. O wszystkim zadecydował więc ostatni, piąty mecz, rozegrany w sobotę, 24 kwietnia w Radomiu.

Oba zespoły zaczęły to spotkanie w niezmiennych w stosunku do poprzednich spotkań wyjściowych składach. Od pierwszych akcji było widać emocje związane z tym spotkaniem. Zaczęło się dobrze dla Radomki – od prowadzenia 5:3. Kolejnych pięć akcji należało jednak do Łodzianek i zrobiło się 5:8. Dość szybko udało się miejscowym doprowadzić do remisu (9:9, 13:13). Słabo, podobnie jak w poprzednim meczu, spisywała się na skrzydle Ana Bjelica, która dopiero przy stanie 16:17 skończyła pierwszy atak w tym meczu (w ósmej próbie). Lepiej spisywała się Samara Rodrigues de Almeida, bo Bruna Honorio Marques też nie miała wysokich procentów skuteczności. Do stanu 21:21 trwała jeszcze zacięta walka, ale cztery kolejne akcje należały do ŁKS-u. Premierową odsłonę zakończyła atakiem z kontry Aleksandra Wójcik (21:25). Radomka skończyła tego seta z zaledwie 28-procentową skutecznością w ataku.



W drugiej partii radomianki dalej nie były skuteczne, a Łodzianki broniły znakomicie. Podopieczne Riccardo Marchesiego nie potrafiły znaleźć sposobu na rozgryziony ŁKS. Podopieczne Michała Maska szybko wypracowały przewagę (5:10, 7:14), której do końca tej odsłony już nie oddały. Seta zakończył skuteczny atak Katariny Lazović z drugiej linii (19:25).

Trzecią partię Honorio rozpoczął od trzech skutecznych ataków,

ale były to jej ostatnie akcje w tym spotkaniu. W kolejnej wymianie Brazylijka doznała bowiem kontuzji stawu skokowego, co oznaczało dla niej koniec występu w tym pojedynku. Na parkiecie pojawiła się Julia Twardowska, a na pozycję atakującej przeszła Ana Bjelica. Być może był to jakiś impuls dla radomianek, które w tej odsłonie walczyły potem z rywalkami jak równy z równym. Wynik oscylował gdzieś w granicach remisu lub lekką przewagę miała Radomka.



Zdjęcia: Szymon Wykota

W końcu podopieczne Riccardo Marchesiego prowadziły 23:21, ale cztery kolejne akcje należały do ŁKS-u. Po autowym ataku Samary mecz dobiegł końca. Łodzianki wygrały 25:23 i w całym meczu 3:0, a w rywalizacji o trzecie miejsce 3:2.

Brązowe medale pojechały więc do Łodzi, a E.Leclerc Moya Radomka Radom sezon 2020/21 Tauron Ligi zakończyła na czwartej pozycji.

– Dziś na pewno jest smutek i rozgoryczenie, ale za jakiś czas

docenimy to czwarte miejsce. ŁKS w przekroju pięciu meczów okazał się lepszy. Ewidentnie było widać, że ich forma w tej rywalizacji rosła, a nasza szła w dół, zarówno fizycznie, jak i mentalnie – powiedział po zakończeniu rywalizacji Łukasz Kruk, dyrektor E.Leclerc Moya Radomki Radom.

E.Leclerc Moya Radomka Radom – ŁKS Commercecon Łódź 0:3 (21:25, 19:25, 23:25)

AUTOPROMOCJA



Chcesz nam coś powiedzieć?
Zadzwoń na
REKORDOFON!

48 380 69 69

